ACTA UNIVERSITATIS LODZIENSIS
KSZTAŁCENIE POLONISTYCZNE CUDZOZIEMCÓW 20, 2013
https://doi.org/10.18778/0860-6587.20.13

KSZTAŁTOWANIE KOMPETENCJI KULTUROWEJ INTERFERENCJE KULTUROWE

Ałła Krawczuk[*]

STRUKTURY REFERUJĄCE Z WYRAZAMI *PAN* / *PANI* W POLSKOJĘZYCZNEJ PRASIE NA UKRAINIE: GRZECZNOŚĆ CZY NIEGRZECZNOŚĆ?

Słowa kluczowe: grzeczność językowa, język polski na Ukrainie, polszczyzna prasowa, honoryfikatywność, deprecjonowanie, zakłócenie komunikacyjne

Streszczenie. W artykule analizuje się konstrukcje referujące (nieadresatywne), w których występują wyrazy *pan* lub *pani* jako – teoretycznie rzecz ujmując – analityczne wykładniki honoryfikatywności rzeczownika, typu ***pan*** *prezes*, ***pan*** (*Zbigniew*) *Gołąb*. Różne warianty strukturalne tych konstrukcji stanowią wyraźną cechę tekstów informacyjnych prasy polskojęzycznej ukazującej się obecnie na Ukrainie, np.: *Ambasador RP na Ukrainie* ***pan*** *Jacek Kluczkowski*; ***Pan*** *Mieczysław Maciejak, przewodniczący Stowarzyszenia*; ***Pan*** *Konsul Generalny Wojciech Gałązka*; ***Pan*** *Janik – Konsul Generalny RP w Łucku*; ***Pan*** *Ambasador*; ***Pan*** *Tomasz Janik*; ***Pani*** *Tymoszenko*; ***Pani*** *Julia*. W tekstach narracyjnych polszczyzny ogólnej wyrazy *pan / pani* w podobnych strukturach są zbędne, a czasami bywają wręcz wyzyskiwane w tzw. schematach pozbawienia tytułu wprowadzających deprecjację (np. *Nowy minister zdrowia,* ***pan*** *Arłukowicz, wie, jak uzdrowić* [...]). Badania wykazują, że w prasowym dyskursie polonijnym – w odróżnieniu od ogólnopolskiego – konstrukcje referujące z wyrazami *pan / pani* pełnią inne funkcje: potęgowanie grzeczności przejawiające się w zwiększeniu szacunku wobec nazywanej osoby; wprowadzanie do przestrzeni komunikacyjnej osobliwej atmosfery „polskości"; tworzenie iluzji obecności desygnatu w sytuacji komunikacyjnej powodujące swoistą hybrydyzację gatunku prasowego. Jednakże precyzyjne określenie funkcji analizowanych struktur w prasie polonijnej nie zawsze jest możliwe, częste są bowiem niekonsekwencje w wyrażaniu „lokalnej nadgrzeczności". Stosowność tych swoistych struktur grzecznościowcyh może także być wątpliwa, jeśli w roli odbiorcy komunikatu wystąpi rodzimy użytkownik polszczyzny w kraju. Zatem „zderzenie" dyskursów prasy ogólnopolskiej i mniejszościowej pod względem analizowanego aspektu etykiety językowej może skutkować zakłóceniami komunikacyjnymi, niezamierzonymi ze strony nadawcy reprezentującego środowisko polskie na Ukrainie.

[*] allakrawczuk@gmail.com, Katedra Filologii Polskiej, Wydział Filologiczny, Narodowy Uniwersytet Lwowski im. Iwana Franki, ul. Uniwersytecka 1, 79-000 Lwów.

W niniejszym artykule został podjęty jeden z problemów polskiej etykiety językowej, realizowanej poza granicami kraju. Chodzi o polskojęzyczną grzeczność, stosowaną przez Polaków zamieszkałych na Ukrainie. Badania ograniczają się do odmiany pisanej języka polskiego, zwłaszcza tej przedstawionej w ukazującej się obecnie na Ukrainie prasie polskojęzycznej[1]. Analizowane zagadnienie etykiety dotyczy budowy oraz funkcji struktur referujących, w których występują wyrazy pan lub pani (rzadziej też w liczbie mnogiej – *panowie*, *panie*, *państwo*), np. *pan konsul*, *pan Jacek Kluczkowski* etc. Przyjrzenie się tym konstrukcjom, które mają wysoką frekwencję w tekstach zamieszczonych w gazetach polskojęzycznych na Ukrainie, może ujawnić ich pewne osobliwości funkcjonalne, przejawiające się w sposób regularny i w miarę konsekwentny. Struktury te, odbierane przez pryzmat funkcji ich odpowiedników w prasie krajowej, mogą się stawać źródłem zakłóceń komunikacyjnych[2], zwłaszcza, jeżeli odbiorcą komunikatów analizowanej prasy jest Polak przyzwyczajony do praktyk dyskursywnych stosowanych w mediach w Polsce. W proponowanym artykule podejmuje się zatem próbę określenia funkcji różnych typów struktur referujących, zawierających wyrazy *pan / pani* w prasie polskojęzycznej na Ukrainie. Funkcje te będą rozpatrywane z dwu perspektyw ich wartości komunikacyjnej: wewnątrz grupy mniejszościowej i w relacjach wykraczających poza społeczność polską w państwie ukraińskim. Uzyskane wyniki badań mogą być przydatne w procesie glottodydaktycznym[3], wstępne bowiem obserwacje zachowań grzecznościowych Polaków mieszkających na Ukrainie oraz bardziej zaawansowane badania nad etykietą języka polskiego opanowywanego jako obcy (Korol 2007; Кравчук 2006; Krawczuk 2008, 2010, 2011) wykazują, że Polacy na Ukrainie i Ukraińcy uczący się polszczyzny mają bardzo podobne wątpliwości i kłopoty w zakresie stosowania form polskiej grzeczności.

---

[1] Na Ukrainie ukazują się obecnie (lub ukazywały się jeszcze do niedawna) następujące tytuły prasowe: „Gazeta Lwowska" (Lwów), „Kurier Galicyjski" (Lwów), „Lwowskie Spotkania" (Lwów), „Dziennik Kijowski" (Kijów), „Gazeta Polska" (Żytomierz), „Mozaika Berdyczowska" (Berdyczów), „Głos Podola" (Kamieniec Podolski), „Słowo Polskie" (Winnica), Wołanie z Wołynia" (Łuck), „Polonia Charkowa" (Charków), „Polacy Donbasu" (Donieck), „Źródło" (Mariupol), „Wieści Polonijne" (Stachanów), „Krynica" (Kijów), „Od Wisły do Worskły" (Połtawa). W tym artykule ograniczam się do analizy struktur referujących, zawartych w gazetach: „Kurier Galicyjski", „Gazeta Lwowska", „Lwowskie Spotkania", „Dziennik Kijowski", „Mozaika Berdyczowska", „Gazeta Polska".

[2] Wiadomo bowiem, że „błąd językowy popełniony w rezultacie złamania reguł grzeczności jest odczuwany przez odbiorcę wypowiedzi daleko silniej niż jakiekolwiek inne naruszenie reguł poprawności językowej i może nawet doprowadzić do otwartego konfliktu między mówiącym a słuchaczem" (Huszcza 2006, s. 7-8).

[3] O potrzebie wprowadzania do glottodydaktyki zagadnień związanych z omawianą tu funkcją lekceważącą struktur z wyrazami *pan / pani* pisze np. Barbara Janowska-Wierzchoń (Janowska-Wierzchoń 2005, s. 125).

Jedną z funkcji wyrazu *pan* (*pani*) w polszczyźnie[4] jest komunikowanie honoryfikatywnego[5] nacechowania rzeczownika, obok którego wyraz ten występuje. Rzeczownikiem, obok którego pojawia się wykładnik honoryfikatywności *pan / pani* może być nazwa antroponimiczna (imię – w formie pełnej lub zdrobniałej, nazwisko, imię połączone z nazwiskiem) czy też tzw. rzeczownik tytularny (np. *sędzia*, *profesor*, *prezydent* etc.[6]). O strukturach *pan* / *pani* + *nomen proprium* Romuald Huszcza pisze, że „użycia takie mogą być mniej lub bardziej formalne, np. *pan Józef Myszkowski*, *pan Myszkowski*, *pan Józef*, *pan Józek*, *pan Jóżio*, *pani Maria Myszkowska*, *pani Myszkowska*, *pani Maria*, *pani Marysia*" (Huszcza 2006, s. 113). Pełny repertuar struktur rzeczownikowych z wykładnikami honoryfikatywności *pan / pani*, jak zaznacza Huszcza, jest bardzo zróżnicowany. Mogą one łączyć w sobie nazwę własną z rzeczownikiem tytularnym (pan prokurator *Józef Myszkowski*, *pani prezes Maria Myszkowska*), mogą być również rozbudowane o przymiotniki honoryfikatywne, jak np. *szanowny*, *wielce szanowny*, *drogi*. Jeśli chodzi o funkcjonowanie struktur *pan / pani* + *nomen proprium* lub *rzeczownik tytularny* jako referujących, a nie adresatywnych, to ma ono we współczesnej polszczyźnie zasięg ograniczony. Do rzeczowników antroponimicznych lub tytularnych wyrazy *pan / pani* (zwane także w tej funkcji tytułami honoryfikatywnymi) dodawane są, jak pisze Huszcza, w bardzo szczególnych typach użyć, takich np. jak adresowanie listów i pism użytkowych, wyczytywanie nazwisk z listy w sytuacjach o charakterze publicznym czy też w jakiś sposób zrytualizowanych (Huszcza 2006, s. 113). Natomiast „w tekstach ściśle narracyjnych wartość honoryfikatywna bywa z reguły neutralizowana, jeżeli między nadawcą a desygnatem rzeczownika osobowego nie zachodzi żadna relacja odnosząca się do społecznej interakcji" (Huszcza 2006, s. 113), co oznacza, że w tekstach takich nie poprzedza się rzeczowników tytularnych lub antroponimicznych tytułem honoryfikatywnym *pan / pani* (używa się np.: *Do Lwowa przyjechał* ***senator Andrzej Kozłowski***, a nie *...pan senator Andrzej*

[4] Dokładniej o możliwych funkcjach i znaczeniach, które mogą przybierać w polszczyźnie te wyrazy (są to znaczenia zarówno rzeczownikowe, jak i zaimkowe), zob. w (Huszcza 2006, s. 110–115, Łaziński 2006, s. 15).

[5] Honoryfikatywność, w ślad za Romualdem Huszczą, rozumiem jako „pewien szczególny rodzaj znaczenia zawartego w treści wypowiedzi, a mianowicie jako informację o towarzysko-społecznej relacji między jej nadawcą i odbiorcą, relacji między nadawcą a słuchaczem niebędącym bezpośrednim odbiorcą (adresatem wypowiedzi), oraz relacji między nadawcą a bohaterem wypowiedzi" (Huszcza 2006, s. 47). Badając teksty prasowe, skupiam się przede wszystkim na analizie relacji trzeciego typu – między nadawcą a bohaterem wypowiedzi, a także modeluję efekty perlokucyjne, związane z nominacją bohatera wypowiedzi, w relacji nadawca komunikatu prasowego – odbiorca komunikatu prasowego.

[6] Rzeczownik tytularny, albo inaczej tytuł, to rzeczownik, który może współtworzyć, wraz z wyrazem (tytułem standardowym) *pan* lub *pani*, formę adresatywną (Łaziński 2006, s. 16) – np. *panie profesorze*. W niniejszym artykule badane jednak będzie referencyjne, a nie adresatywne funkcjonowanie rzeczowników tytularnych.

Kozłowski ani *...pan Andrzej Kozłowski*). Nie wszyscy użytkownicy współczesnej polszczyzny w kraju są świadomi tej zasady[7]. Wyraz *pan* lub *pani* kojarzy się wielu osobom wyłącznie pozytywnie, jako taki, który może jedynie dodać szacunku, a nie „pogorszyć" czy tym bardziej „zepsuć" komunikat. Tymczasem, jak pisze np. Marek Łaziński:

> […] skomplikowany system tytułów zawierających jednostkę *pan / pani* daje liczne możliwości niestandardowego użycia tej jednostki, sprzecznego z podstawowym celem grzeczności językowej. *Pan* może stać się niegrzecznym czy lekceważącym zastępnikiem innego tytułu lub znakiem ironii w sytuacji referującej, w której norma wymagałaby użycia tylko imienia i nazwiska (Łaziński 2006, s. 84).

Badacz podaje ogólne schematy deprecjacji tytułu i przytacza autentyczne przykłady niegrzecznych wyrażeń referujących, które zawierają jednostki *pan / pani*. Mówienie np. o osobie znanej z poprzedzaniem jej nazwiska lub imienia połączonego z nazwiskiem wyrazem *pan / pani* stanowi jeden ze schematów deprecjacji tytułu. Strategia lekceważenia, wyrażania dystansu, ironii lub wręcz poniżania za pomocą dodawania do antroponimów wyrazów *pan / pani* może być świadoma i celowa. Dotyczy przede wszystkim sytuacji dyskursu publicznego, także medialnego, szczególnie, gdy mówi się o osobach znanych.

> Podobną strategię realizuje nie adresatywne, lecz referujące użycie tytułu standardowego *pan / pani* przed nazwiskiem znanego polityka lub artysty, któremu żaden tytuł nie przysługuje. Samo nazwisko lub imię i nazwisko osoby publicznej jest często tak znane, że dodanie uogólniającego *pan / pani* odbiera mu szczególny status, działa jak kwantyfikator szczegółowy *jeden z wielu* w obrębie homogenicznego zbioru wszystkich ludzi. Funkcję jednoznacznie lekceważącą ma np. dodanie wyrazu *pan / pani* do nazwiska lub imienia i nazwiska twórcy jakiegoś dzieła w recenzji lub omówieniu tego dzieła. [...] Podobną funkcję lekceważącą ma wyraz *pan / pani* w polemicznych recenzjach, dotyczących literatury lub polityki (Łaziński 2006, s. 89–90).

Zdarzają się też sytuacje, gdy stosowanie niepożądanego, zbędnego *pan / pani* obok nazwy własnej lub tytularnej jest nieuświadamiane – np. jeśli używają tych wyrazów – o czym pisze Małgorzata Kita w poradni internetowej – dzieci, „nieustannie napominane przez rodziców, że mają być grzeczne", a więc „opowiadają «o panu woźnym», «pani sprzątaczce» itp. Taka grzeczność jest nadmierna, może nawet manieryczna", dzieci jednak nie są tego świadome,

[7] Por. np. pytanie zadane w internetowej poradni językowej: „Od dziennikarza gazety lokalnej usłyszałam, że w artykułach informacyjnych obowiązuje zasada opuszczania słowa *pan*, *pani*, np. przy wymienianiu zaproszonych gości. Proszę o dokładną informację, gdyż jako polonistka uważam pomijanie tej formy za niegrzeczne. Redaktor skreślił te słowa w artykule. Spór trwa. Mogę zgodzić się z pominięciem, gdy podana jest funkcja, np. *przybył kierownik Biura ... Adam X*. Ale czy jest to reguła obowiązująca wszystkich redaktorów? [...]" (http://www.fil.us.edu.pl/ijp/poradnia/baza_archiwum.php?TEMAT=Poprawność komunikacyjna [22.02.2012]).

podobnie jak niektórzy uczniowie lub studenci, wypowiadający się np. „o wybitnym poecie romantycznym, panu Adamie Mickiewiczu" (http://www.fil.us.edu.pl/ijp/ poradnia/baza_archiwum.php?TEMAT=Poprawność komunikacyjna [22.02.2012]).

> Uczniowie i studenci często tłumaczą zastosowanie takiej formy [z wyrazami pan / pani] chęcią grzecznego mówienia o kimś, bo „po nazwisku jest niegrzecznie", albo stosują formę pan / pani, ponieważ nie znają imienia, np. autora artykułu, i nie chcą popełnić błędu" – pisze Natalia Sosnowska, podkreślając, że „formy „grzeczne" funkcjonują niekiedy jako „niegrzeczne" w języku polskim (Sosnowska 2006, s. 129–130).

Niegrzeczność tego typu komunikatów wynika z nieznajomości przez uczących się wtórnych funkcji lekceważących jednostek *pan / pani*. Tymczasem, jak pisze Łaziński, deprecjacja referującej jednostki pan / pani w połączeniu z nazwiskiem ma w polszczyźnie charakter systemowy, dlatego proponuje on, by o tym zagadnieniu wspominały słowniki i poradniki językowe, a do szkolnego programu ćwiczenia sprawności językowej żeby wprowadzane były informacje, że „niezręcznie jest mówić o książkach *pana Sapkowskiego* czy *pani Tokarczuk*" (Łaziński 2006, s. 90–92).

A zatem intencje nadawcy, używającego wyrazów *pan / pani* obok rzeczowników referujących, czasami rozmijają się z uzyskiwanym efektem perlokucyjnym i zamierzana grzeczność staje się niegrzecznością. Łaziński pisze, że, używając wyrazów pan / pani przed nazwą własną, nadawca może chcieć wyrazić, że „zna osobę, o której mowa", czy też „szczerze, choć w tej sytuacji niefortunnie [! – A.K.], usiłować wyrazić tytułem standardowym [*pan / pani*] swój szacunek wobec osoby nieznanej" (Łaziński 2006, s. 90, 91). Autor podkreśla, że w podobnych sytuacjach „niełatwo jednoznacznie odczytać intencje nadawcy", inni językoznawcy także piszą o ambiwalencji w waloryzowaniu zachowań grzecznościowych (zob. np. Kita 2004, s. 47). Obserwacje te dotyczą polszczyzny jej rodzimych użytkowników w kraju, na co dzień znajdujących się w żywiole autentycznych polskich zwyczajów komunikacyjnych. Natomiast o wiele trudniej jest oceniać intencje oraz funkcje podobnych użyć w polszczyźnie zagranicznej, np. na Ukrainie.

Bardzo wyraźną, wręcz rzucającą się w oczy[8] cechą tekstów informacyjnych prasy polskojęzycznej na Ukrainie jest poprzedzanie używanych nazw własnych lub rzeczowników tytularnych pozornymi wykładnikami szacunku *pan / pani*. „Pozornymi" – z punku widzenia normy ogólnopolskiej i w odbiorze świadomych językowo użytkowników polszczyzny w kraju. Jeśli zaś pozostać w lokalnym kręgu użytkowników polszczyzny w badanym regionie, to wyrażany

[8] Spośród ponad 80 numerów gazet, przeanalizowanych dotychczas, które ukazywały się w latach 2001–2012, prawie nie było takich, w których by nie pojawiła się antroponimiczna struktura referująca z wyrazami *pan*, *pani* lub skrótem *p*.

szacunek, jak się wydaje, jest prawdziwy. Wiąże się to ze stereotypem, że używanie słowa pan jest w każdym kontekście środkiem „podwyższenia rangi" – zarówno adresata, jak i bohatera wypowiedzi. Jeśli zatem autor tekstu chce wyrazić szczególny szacunek wobec osoby, o której pisze, dodaje do nazwy własnej „wykładnik grzecznościowy" *pan* lub *pani*. Oprócz tego, wydaje się, że wyrazy *pan / pani* uchodzą w wielu środowiskach na Ukrainie za stereotypowo polskie, swoiste werbalne „znaki polskości" (stąd też m.in. nadużywanie tych wykładników honoryfikatywności w polszczyźnie osób ukraińskojęzycznych uczących się polskiego). Można więc założyć, że używanie referujących słów *pan / pani* w polskiej prasie – w odróżnieniu od prasy ukraińskiej – uzyskuje dodatkowy wymiar. Oprócz przypisywania desygnatom struktur referujących, w których skład wchodzą wyrazy *pan / pani*, konotacji „osoba, którą szczególnie szanuję" czy „osoba, którą znam", można też mówić o konotacji „osoba swoja" w środowisku polskim (najczęściej to Polak[9], ale też każda inna osoba, która odgrywa jakąś rolę w środowisku polskim, w jakikolwiek sposób jest z nim związana – tak, że pisze się o niej w prasie polskiej). A zatem główne funkcje wyrazów *pan / pani* w analizowanych źródłach to przede wszystkim okazywanie szacunku i uznania w środowisku.

Istnieją różne strukturalne typy konstrukcji referujących, w których wyraz *pan / pani*:

1) znajduje się po strukturze zawierającej rzeczownik tytularny[10] i przed imieniem i nazwiskiem, np. *Ambasador RP na Ukrainie* ***pan*** *Jacek Kluczkowski*...;

2) poprzedza imię i nazwisko, po których następuje struktura z rzeczownikiem tytularnym, np. ***Pan*** *Mieczysław Maciejak, przewodniczący Stowarzyszenia*...;

3) poprzedza strukturę z rzeczownikiem tytularnym, po której następuje imię i nazwisko, np. ***Pan*** *Konsul Generalny Wojciech Gałązka*...;

4) poprzedza samo tylko nazwisko, po którym następuje struktura z rzeczownikiem tytularnym, np. ***Pan*** *Janik – Konsul Generalny RP w Łucku*...;

5) poprzedza sam tylko rzeczownik tytularny, np. ***Pan*** *Ambasador*...;

6) poprzedza samo tylko imię i nazwisko, np. ***Pan*** *Tomasz Janik*...;

7) poprzedza samo tylko nazwisko, np. ***Pani*** *Tymoszenko*...;

8) poprzedza samo tylko imię znanej osoby publicznej, np.: ***Pani*** *Juli*a... (chodziło o Julię Tymoszenko).

---

[9] Por. np. fragment z dwujęzycznej „Gazety Polskiej", w którym wyraz *pan* występuje obok nazwiska tylko polityka polskiego: ***Президент Польщі*** *мотивував це прийнятим нещодавно рішенням Конституційного Суду України, який підтвердив право* ***Леоніда Кучми*** *претендувати на президентство втретє* […] *За словами* ***пана Кваснєвського*** […] *і це також розуміє* ***Леонід Кучма***. ***Пан Кваснєвський*** *виключив можливість* […] („Gazeta Polska", nr 1 (41)).

[10] Nie zawsze są to właściwe rzeczowniki tytularne (czyli te, które mogą występować w funkcji adresatywnej) – w analizowanych strukturach występują także nazwy zawodów lub funkcji, które w polszczyźnie nie mogą wystąpić jako tytuły, używane w zwrotach adresatywnych (np. *lekarz*, *adwokat*, *dziennikarz*).

Ostatni typ strukturalny wydaje się osobliwy na tle odpowiedników w polszczyźnie krajowej. Nie mówi się bowiem neutralnie o znanych politykach lub innych osobach publicznych, używając połączenia „*pan / pani* + imię". Natomiast w przeanalizowanej dotychczas prasie ujawniono około 50 struktur referujących „*pan / pani* + imię", których desygnatami są znani ukraińscy politycy, naukowcy (w tym także mający tytuł profesora), prezesi organizacji polonijnych, funkcjonariusze państwowi, nauczyciele oraz inne osoby publiczne, np.:

Dyrektor katedry Języków Słowiańskich na Uniwersytecie Państwowym imienia Iwana Franki w Żytomierzu ***doc. dr*** *Natalia Miesiąc niedawno wydała zbiór wierszy „Dusza odzywała się w słowie".* ***Pani Natalia*** *jest dyrektorem Centrum Polonistyki Uniwersytetu i członkiem Polskiego Towarzystwa Naukowego w Żytomierzu* („Gazeta Polska", nr 4 (389));

Chórzystów powitał ***prezes*** *ZG TKPZL Emil Legowicz. „Życzymy naszym Gościom dobrego występu, a nam – miłych wrażeń" – powiedział* ***pan Emil*** („Gazeta Lwowska", nr 19 (331)).

Użycia tego typu, mimo że nie są zgodne z normą ogólnopolską, wydają się fortunne w ramach społeczności mniejszościowej. Komunikują one dodatkową, pozytywnie postrzeganą konotację „bycia częścią wspólnoty".

Konotujących szacunek wyrazów pan / pani używa się w podpisach do zdjęć zamieszczonych w gazecie, np.:

1924 rok. ***Pani Raisa Szulatycka*** *(bohaterka artykułu ze s. 10) w latach młodych* („Mozaika Berdyczowska", nr 5 (64));

W pierwszym rzędzie, druga od lewej ***p. Ewa Kapturek*** („Dziennik Kijowski", nr 5 (348));

Pan Tadeusz Samborski *z uczniami szkoły nr 15* („Mozaika Berdyczowska", nr 3 (50)).

Wskutek poprzedzania antroponimów lub rzeczowników tytularnych wyrazami *pan / pani* w wielu analizowanych kontekstach prasowych reprezentujących lokalną polszczyznę pisaną jak gdyby tworzy się nową rzeczywistość, w której bohater wypowiedzi staje się jednocześnie jej słuchaczem. Tę „magiczną" sytuację można zinterpretować zarówno gramatycznie, jak i stylistycznie. Gramatyczny wymiar zjawiska polega na tym, że struktura rzeczownikowa zaczyna pełnić funkcję zaimka honoryfikatywnego trzeciej osoby (termin, używany przez Romualda Huszczę), stosowanego jako grzeczne określenie słuchacza wypowiedzi, którego się traktuje jako uczestnika aktu komunikacji (Huszcza 2006, s. 114). Wiadomo przecież, że „nazwisko należy wręcz poprzedzić tytułem [standardowym pan] (i imieniem), jeśli osoba obecna jest świadkiem rozmowy" (Łaziński 2006, s. 90). W kontekście: *Zadziwiające, jak* ***Pan Konsul*** *potrafi pamiętać o dziesiątkach spraw, które z nim omawiają* [chodziło o Konsula Generalnego RP w Łucku Wojciecha Gałązkę] („Gazeta Polska", nr 1 (41)) wyrażenie *pan konsul* staje się zaimkiem honoryfikatywnym trzeciej osoby. Jednocześnie odnosi się wrażenie, że jest to zapis mowy ustnej, a nie prasowy tekst informacyjny.

W analizowanej prasie częste są np. takie teksty informacyjne, które zawierają podziękowania lub są relacjami z jakichś wydarzeń, w czasie których pewne osoby przedstawiano, zapraszano do zabrania głosu, kiedy osoby te witały zebranych, składały życzenia, dziękowały etc. Norma ogólnopolska zakłada, że w relacjach prasowych z tego typu wydarzeń, kiedy dokonuje się przełożenia wypowiedzi na mowę zależną, formy grzecznościowe właściwe wypowiedzi ustnej są pomijane. Jednak w prasie lokalnej prawie zawsze te fragmenty tekstów informacyjnych zawierają wyrazy *pan / pani*, które mogą być łączone z samym tylko tytułem lub z (tytułem), imieniem i nazwiskiem, np.:

*W swoim wstępnym słowie **p. konsul** podziękował wszystkim, kto brał udział w organizacji święta* („Mozaika Berdyczowska", nr 5 (70));

*Od niedawna Konsulem Generalnym RP w Łucku jest **Pan Marek Marcinek**, posiadający bogate doświadczenie dyplomatyczne. **Pan konsul** podzielił się planami swej działalności na Wołyniu* („Gazeta Polska", nr 47 (379));

*W imieniu korpusu konsularnego głos zabiera **konsul generalny** we Lwowie **pan Wiesław Osuchowski*** („Mozaika Berdyczowska", nr 5 (70));

[...] ***Pani konsul** życzyła owocnej współpracy* („Dziennik Kijowski", nr 10 (353));

[...] ***Pan Ambasador** powiedział kilka słów o sobie i zaprosił wszystkich do rozmowy* („Mozaika Berdyczowska", nr 5 (64));

[...] *Przy akompaniamencie szkolnej orkiestry dętej **Pana Ambasadora** powitano chlebem i solą* („Dziennik Kijowski", nr 8 (351));

[...] ***Pan Marszałek** serdecznie powitał ponad 200 uczestników z Litwy, Łotwy, Ukrainy, Białorusi i Rosji* („Mozaika Berdyczowska", nr 4 (93));

[...] ***Pan doktor** wysoko ocenił naszą gazetę* („Kurier Galicyjski", nr 18 (70));

*Konkurs zaczął się ze słowa powitalnego, które wygłosiła prorektor Instytutu, przyjmującego imprezę, **Pani Olena Gierasymowa*** („Gazeta Polska", nr 46 (378)).

Użycia takie, oceniane z punku widzenia stylistyki, kojarzą się ze swoistą hybrydyzacją gatunku prasowego (np. rozmywa się granice między podziękowaniem właściwym i tekstem o nim informującym). Jednocześnie można w tym widzieć proces zacierania się różnic między językiem mówionym a pisanym: tekst prasy przypomina polszczyznę wtórnie pisaną („zapisaną"). Iluzja obecności desygnatu w sytuacji komunikacyjnej, sprzężona z pronominalizacją rzeczowników, tworzy nowy rodzaj interakcji, której ważną cechą jest „oswojenie" przestrzeni, „uobecnienie" w niej ludzi, o których mowa. Jest to jeszcze jeden ze sposobów na tworzenie osobliwego poczucia wspólnoty w miejscowej prasie.

Jednakże precyzyjne określenie funkcji analizowanych struktur referujących w prasie polonijnej nie zawsze jest możliwe. Częste są takie niekonsekwencje

w wyrażaniu „lokalnej nadgrzeczności", gdy np. przed jednym nazwiskiem (z imieniem) widzimy wyraz *pan / pani*, a przed obok użytym innym – nie, np.:

> [...] *Zespół „Łanowiczanie" pod kierownictwem* ***pani Teresy Jaszczyszyn****, działający przez rok wyglądał bardzo pewnie [...] zespół „Zwierzaki" pod kierownictwem* ***Marii Droń*** („Kurier Galicyjski", nr 20 (96));

> *Uczestniczyli także w procesji przedstawiciele władz miejskich:* ***mer*** *miasta* ***Wasyl Mazur*** *i wicemer* ***p. Tamara Semeniuk*** („Mozaika Berdyczowska", nr 6 (59));

> *Otworzył wystawę dyrektor LMH* ***pan B. Czajkowski****. Obecni byli* ***zastępca dyrektora*** *Muzeum* ***J. Baczyński****,* ***dyrektor*** *Państwowej Galerii Sztuki,* ***pan A. Dobosz, kolekcjoner grafik R. Stryjca, A. Sobryński*** („Gazeta Lwowska", nr 6 (296)).

Pojawienie się takich wypowiedzi wiąże się raczej nie tyle z „wybiórczością" okazywanej grzeczności, ile z nierzetelnością prac redaktorskich lub korektorskich. Niemniej jednak konteksty takie uchodzą za kontrowersyjne. Ich stosowność wydaje się szczególnie wątpliwa, gdy w roli odbiorcy komunikatu wystąpi rodzimy użytkownik polszczyzny w kraju.

Niejednoznaczne i „drażliwe" są sytuacje, gdy ogólny kontekst, w którym pojawiają się nazwiska, poprzedzone wyrazem pan lub pani, jest nieprzychylny – wtedy intencja nadawcy jest szczególnie nieczytelna. I tak np., zapoznając się z podanymi dalej kontekstami, można mieć wątpliwości, czy struktura *pan / pani* + nazwisko (użyta zamiast imienia z nazwiskiem lub zamiast rzeczownika tytularnego z [imieniem i] nazwiskiem, ale bez słowa *pan / pani*) jest celowym środkiem dodatkowej deprecjacji, czy „zwyczajnym" we wspólnocie używaniem wyrazów *pan / pani* obok nazw własnych:

> *Chcę wrócić do tematu afery z udziałem pani Wiktorii S.*[...][11]*. Jeszcze trzy lata temu* ***pani S.*****[...]** *współpracuje z* [...], *stworzyła problem i awanturę z wyjazdem dzieci z Czerwonoarmiejska do Polski*. [...] *Jedną grupę utworzyła pani Maria Ł.*[...] *i zamiast ustalonej przez organizatorów kwoty w wysokości 275 hrywien pobrała za poleceniem* ***pani S.*****[...]** *po 375 hrywien* („Gazeta Polska", nr 19 (196));

> *A stało się to szczególnie widoczne po wysłuchaniu doskonale przemyślonego, ale bogatego na wyrafinowane nieścisłości wystąpienia prof. Ihora I.*[...]. *W ciągu prawie półgodzinnego odczytu – w sposób bardzo delikatny emocjonalnie i przebiegły w treści – starał się usprawiedliwić bestialskie akcje OUN–UPA, podczas których banderowcy dokonywali masowych mordów ludności polskiej. Dla argumentacji swojej wersji* ***p. I.*****[...]** *wybudował następującą chronologię wydarzeń* [...] („Dziennik Kijowski", nr 9 (352)).

Odbiorca spoza wspólnoty najprawdopodobniej odniesie wrażenie zamierzonego obniżania wartości w tego typu kontekstach.

---

[11] Tu i dalej w sytuacjach tzw. nieprzychylnego kontekstu nazwiska osób, o które chodzi, podaję z przyczyn etycznych w skrócie, mimo że w tekście oryginału wersja nazwisk jest pełna.

Dyskusyjne mogą być też sytuacje, gdy krajowy *native speaker*, świadomy schematów pozbawienia tytułu, zetknie się z kontekstami, w których występują nazwiska znanych osób publicznych, poprzedzone wyrazem *pan / pani*, np.:

*Zdaniem **pani Tymoszenko**, Lwów jest częścią Europy w Ukrainie* („Gazeta Lwowska" 19 (355));

*O Polakach we Lwowie w przemówieniu **pana Juszczenki** mowa była, ale w jednym zdaniu* („Gazeta Lwowska" 19 (355));

*Co prawda **p. Janukowicz** przyjechał do Berdyczowa nie jako premier* („Mozaika Berdyczowska", nr 5 (76)).

Struktury te dotyczą ludzi zajmujących wysokie stanowiska państwowe. Pisząc o ogólnopolskich schematach pozbawienia tytułów za pomocą wyrazów *pan / pani*, Łaziński zaznacza: „Oczywiście, im wyższa jest godność, której się kogoś pozbawia, tym bardziej rażąca jest forma *pan* bez tytułów funkcyjnych" (Łaziński 2006, s. 89), dlatego przytoczone konteksty – w odbiorze Polaków w kraju – mogą być co najmniej niejednoznaczne, tak samo jak niejednoznacznie, a nawet raczej negatywnie, brzmi dla nich np. fraza:

*Nowy minister zdrowia, **pan Arłukowicz**, wie, jak uzdrowić usługi medyczne: dodatkowe, dobrowolne świadczenia* („Uważam Rze", 19–26 grudnia 2011).

W „strefie ryzyka" pod względem zgodnego z lokucją odbioru można też, jak się wydaje, ulokować referencyjne schematy *pan / pani* + *nazwisko*, odnoszone do naukowców, szczególnie profesorów, gdyż tytuł ten w polszczyźnie cieszy się osobliwym szacunkiem. A zatem ambiwalentne w ocenie użytkownika polszczyzny ogólnej mogą być konteksty typu:

*Zastępca dyrektora Ukraińskiego Instytutu Pamięci Narodowej prof. Władysław Werstiuk, przypomniawszy legendę historyczną o Lechu, Czechu i Rusie, położył nacisk na wspólne korzenie, braterskie współdziałanie i sukcesy ukraińsko-polskie. Dalej, cytując T. Szewczenkę w kontekście popełnionych błędów, **p. Werstiuk** uwydatnił rolę zespalających powiązań* („Dziennik Kijowski", nr 9 (352)).

A zatem „zderzenie" dyskursów prasy ogólnopolskiej i mniejszościowej pod względem analizowanego aspektu etykiety językowej może skutkować zajściem zakłóceń komunikacyjnych, niezamierzonych ze strony nadawcy reprezentującego środowisko polskie na Ukrainie. Jednocześnie w zamkniętych ramach wspólnoty lokalnej analizowane struktury referujące, w których skład wchodzą wyrazy *pan / pani*, są komunikacyjnie fortunne, wprowadzają ponadto w większości wypadków dodatkowe konotacje pozytywne. Odpowiadając więc na zawarte w tytule artykułu pytanie: grzeczność czy niegrzeczność?, powiem – grzeczność. Ale grzeczność osobliwa, wewnątrzwspólnotowa.

BIBLIOGRAFIA

Huszcza R., 2006, *Honoryfikatywość. Gramatyka, pragmatyka, typologia*, Warszawa.

Janowska-Wierzchoń B., 2005, *Grzeczność rzeczywista i pozorna w sposobach zwracania się do innych*, [w:] *Nauczanie języka polskiego jako obcego i polskiej kultury w nowej rzeczywistości europejskiej, Materiały z VI Międzynarodowej Konferencji Glottodydaktycznej*, red. P. Garncarek, Warszawa, s. 121–126.

Kita M., 2004, *Sztuka bycia nieuprzejmym (jako strategia komunikacyjna) w nauczaniu języka polskiego jako obcego*, [w:] *Wrocławska dyskusja o języku polskim jako obcym. Materiały z Międzynarodowej Konferencji Stowarzyszenia „Bristol"*, red. A. Dąbrowska, Wrocław, s. 45–51.

Korol Ł., 2007, *Kłopoty Ukraińców z polską etykietą językową*, [w:] M. Czermińska, K. Meller, P. Fliciński (red.), *Literatura, kultura i język polski w kontekstach i kontaktach światowych*, III Kongres Polonistyki Zagranicznej, Poznań, 8–11 czerwca 2006 roku, Poznań, s. 873–878.

Krawczuk A., 2011, *Komunikacyjna kompetencja tekstowa Ukraińców w zakresie polskiej etykiety językowej*, „Kwartalnik Polonicum", nr 11, s. 37–46.

Krawczuk A., 2008, *Nauczanie Ukraińców polskiej etykiety językowej (zwracanie się do adresata)*, [w:] *W poszukiwaniu nowych rozwiązań. Dydaktyka języka polskiego jako obcego u progu XXI wieku*, red. W. Miodunka, A. Seretny, Kraków, s. 301–311.

Krawczuk A., 2010, *Typowe błędy ukraińskich studentów w zakresie polskiej etykiety językowej*, „Slavica, Annales Instituti Slavici Universitatis Debreceniensis", z. XXXIX–XL, s. 25–32.

Łaziński M., 2006, *O panach i paniach. Polskie rzeczowniki tytularne i ich asymetria rodzajowo-płciowa*, Warszawa.

Sosnowska N., 2006, *Paradoksy etykiety językowej (wieloznaczność i wielofunkcyjność wyrazów i form)*, „Roczniki Humanistyczne, Językoznawstwo, Towarzystwo Naukowe Katolockiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II", t. LIV, z. 6, s. 125–134.

Кравчук А., 2006, *Польський мовленнєвий етикет звертання: проблеми засвоєння українцями, що вивчають польську мову як іноземну*, [w:] *Семантика мови і тексту. Матеріали IX Міжнародної науково-практичної конференції* (26–28 вересня 2006 року), Івано-Франківськ, s. 575–578.

http://www.fil.us.edu.pl/ijp/poradnia/baza_archiwum.php?TEMAT=Poprawność komunikacyjna, [22.02.2012].

Ałła Krawczuk

REFERENTIAL STRUCTURES WITH WORDS *PAN / PANI* IN THE POLISH LANGUAGE PRESS IN UKRAINE: POLITENESS OR IMPOLITENESS?

Keywords: linguistic politeness, the Polish language in Ukraine, the press Polish language, honorification, deprecation, communicative misunderstanding.

Summary. The author of the article analyses the referential structures (which are not used as forms of address), including words *pan* or *pani* as (from the theoretical point of view) analytical forms of noun honorification (as ***pan*** *prezes*, ***pan*** *[Zbigniew] Gołąb*). Different structural variants of these constructions are characteristic of information texts in the Polish language press, which comes out nowadays in Ukraine, for example: *Ambasador RP na Ukrainie* ***pan*** *Jacek Kluczkowski*; ***Pan*** *Mieczysław Maciejak, przewodniczący Stowarzyszenia*; ***Pan*** *Konsul Generalny Wojciech Gałązka*;

***Pan** Janik – Konsul Generalny RP w Łucku*; ***Pan** Ambasador*; ***Pan** Tomasz Janik*; ***Pani** Tymoszenko*; ***Pani** Julia*. In the Polish narrative texts words *pan / pani* in similar structures are unnecessary and sometimes even occur in so-called schemes of title depriving in the meaning of deprecation (for example: *Nowy minister zdrowia, **pan** Arłukowicz, wie, jak uzdrowić* [...]). The research shows that in the Polish community press discourse, which is distinct from the Polish nationwide discourse, referential constructions with words *pan / pani* are used in other functions: heightening of politeness manifested in the increased respect for the mentioned person; introduction of peculiar atmosphere of "polishness" to the communication area; creation of the illusion of the presence of the designatum in the communicative situation causing specific hybridization of the press genre. However, the precise definition of the functions of the structures in the Polish community press is not always possible because of the frequent inconsistencies in the "local overpoliteness" expression. The relevance of these specific polite structures may also be questionable if in the role of the recipient of a message is native Polish language speaker from Poland. Therefore, the "clash" of Polish nationwide and minority press discourses as regards the analyzed aspect of the linguistic etiquette may lead communicative misunderstanding, which are unintended by the sender, who represents the Polish community in Ukraine.